

Legenda:

Prusy

Luteranie

Jezuici

Ponadczasowe cechy szkolnictwa

Szkoła współczesna

Historia polskiego szkolnictwa

Zabory

Koncepcja przymusu szkolnego zaczęła się od pomysłu Marcina Lutra. Reformator, oprócz pchnięcia nowego nurtu w wierze chrześcijańskiej, rozpropagował potrzebę utworzenia szkół publicznych dostępnych dla mas, do których uczęszczanie miałyby być obowiązkowe dla każdego dziecka. W 1559 roku w Wirtembergii – niemieckiej historycznej krainie położonej na północ od Szwajcarii wprowadzono pierwsze państwowe szkoły funkcjonujące na zasadzie znanej z urzędów. Głównym założeniem szkół publicznych było uczenie obywateli posłuszeństwa od najmłodszych lat. Dzieci uczone były bezwarunkowego wykonywania poleceń wyższych w hierarchii członków struktury – nauczycieli ze statusem urzędnika państwowego. Jeśli rodzic nie chciał posłać swojego dziecka do szkoły, państwo nakładało na niego karę grzywny za pierwszym razem. Gdy rodzic, pomimo kary, dalej usiłował chronić swoje dziecko przed totalitarnym reżimem, dziecko było mu zabierane do szkoły siłą.

Czasy pojawienia się przymusowej państwowej indoktrynacji zapoczątkowały proces rozpowszechniania się tego systemu na całym świecie. Od ponad 450-ciu lat zmianie nie uległa forma przekazywania wiedzy, czy system pracy obowiązujący w szkołach. To właśnie wtedy wprowadzono autorytarną metodę przekazywania informacji przez urzędnika państwowego stojącego naprzeciwko zwróconych ku sobie osób w grupie kilkudziesięciu. Taki sposób nauczania wykluczał pomoc jednostce w zrozumieniu problemu naukowego, lecz nie było to nigdy założeniem państwowej szkoły. Urzędnik wydający polecenia wielu osobom naraz mógł skutecznie nauczyć ich pożądanego przez totalitarne państwo zachowania, bowiem było to zgodne z musztrą wojskową, a u młodych obywateli kształcono tzw. miękkie kompetencje niezbędne do uczestnictwa w armii.

Jan Kalwin zmodyfikował wizję powszechnego szkolnictwa Marcina Lutra. W zamyśle pierwotnego pomysłodawcy było nauczenie dzieci pisania i czytania, aby mogły samodzielnie zapoznać się z biblią, przetworzyć ją, jak i pomóc rówieśnikom w zrozumieniu dowolnego fragmentu, niezależnie od nauk Kościoła Katolickiego. Jan Kalwin zgodził się z pomysłem utworzenia powszechnych szkół, ale pod warunkiem, że promowany w nich będzie jedynie protestancki sposób postrzegania. Protestantom udało się zapoczątkować powszechne szkolnictwo, zarówno w Niemczech, jak i w Ameryce Północnej.

Na zaistniałą sytuację zareagował Kościół Katolicki, który nakazał zakonowi Jezuитów utworzenie takich samych szkół, które, jednak, wykładałyby wiedzę dostosowaną do katolickiej retoryki. Szkoły Jezuickie w zamyśle miały uformować katolickich obrońców wiary. Zadaniem szkół Jezuickich było dokładnie to samo, co w zamyśle proponował Marcin Luter, choć, oprócz teologii, wykładano na nich również filozofię i łacinę. Jezuici wprowadzili do swojego systemu edukacji wycieczki szkolne, grupowe spacerunki i lekcje przeprowadzane na dworze. Ponieważ jezuickie szkoły cechowały się totalitaryzmem, promowano wśród uczniów postawę donosicielstwa, aby każdy z nich miał świadomość, że jest obserwowany, i nie zrobił nic niepożądanego przez szkolne autorytety.

Oprócz sposobu przekazywania informacji wspólnego dla szkół niemieckich, protestanckich i jezuickich, precedensem stało się rozplanowanie sal, czy specyficzny kształt budynku. Każda sala

dostosowana jest do przeprowadzenia określonego przedmiotu. Sale połączone są ze sobą długim i szerokim korytarzem, z którego korzystali wszyscy uczniowie, by przemieszczać się między nimi.

Fryderyk Wilhelm I dokonał kolejnych zmian i „udoskonaleń” w wizji państwowego systemu edukacji. Wyszedł z założenia, że dziecko jest własnością państwa, a nie jednostką, za którą odpowiada rodzic. Postawił on nacisk na to, aby państwo silnie uczestniczyło w procesie wychowania nowego posłusznego żołnierza. Prusy rozwinęły, jednak, jego koncepcję o inne ścieżki rozwoju przyszłych funkcjonariuszy publicznych. Nie chciały szkolić jedynie wojska, ale również kadry dowódcze odpowiedzialne za zarządzanie państwem oraz armię urzędników państwowych do służby cywilnej, aby mogły sprawnie i sposób skoordynowany nadzorować wykonanie większej ilości ustaw regulujących i rozporządzeń. W tym momencie za ułożenie programu edukacji odpowiedzialność wzięło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Prusy zdawały sobie sprawę z tego, że państwo do sukcesu potrzebuje nie tylko dobrze wyszkolonych żołnierzy, ale i odpowiednio wyedukowane szeregi jego zarządców. To właśnie Prusy wprowadziły 45-minutowy czas trwania lekcji, o których początku i końcu świadczyły głośne dzwonki znane wówczas jedynie z fabryk. Wówczas zaczął obowiązywać kanon lektur, z którymi trzeba było się zapoznać, a następnie zdać egzamin.

Utworzenie przez państwo niemieckie działających jak w zegarku instytucji urzędników oraz świetne z punktu widzenia armii wyszkolenie młodych żołnierzy przełożyło się na sukces Prus na polach bitwy. Niewolniczy reżim mógł działać tylko dzięki pozbawionym ambicji i kreatywności funkcjonariuszom publicznym, którzy umieli tylko ślepo wykonywać rozkazy. Zapewniono pruskiemu totalitaryzmowi utrzymującą się jakiś czas dominację w Europie, ale pozbawiono życia towarzyskiego, zainteresowań i człowieczeństwa wszystkich niemieckich dzieci.

Dzisiejszy system edukacji nie różni się od czasów pruskiego imperializmu dosłownie niczym. Dalej mamy do czynienia z autorytarnym modelem wykładania wiedzy, dalej za treści, jakich mamy się uczyć, odpowiada ministerstwo, a nie rodzic, czy każda szkoła z osobna. Dalej lekcje trwają po 45 minut i poprzedzane są dzwonekami znanymi z fabryk. Warunki funkcjonowania w szkole państwowej są bardzo zbliżone do warunków panujących w więzieniach, a kreatywność i ambicje jednostki są miażdżone na potrzeby tworzenia społeczeństwa egalitarnego, zindoktrynowanego, posłusznego, oglupionego i niezdolnego do wyjścia z własną inicjatywą.

Pruski system edukacji pozostawił po sobie metody pamięciowe i kształcenie takich kompetencji do współpracy w dużych grupach, które nie mają już miejsca nigdzie w naszej rzeczywistości poza szkołą. Metoda nauczania jest niedostosowana do czasów współczesnych, ale, mimo to, nie zanoszą się na to, by cokolwiek na tej płaszczyźnie miało się zmienić. W II połowie XX, oraz w XXI wieku powinniśmy być uczeni rozwiązywania problemów za pomocą własnego sprytu. Uczniowie powinni być zaangażowani do wyszukiwania własnych rozwiązań opartych o ich własne kompetencje, które dla każdego są inne, aby poradzić sobie z bardziej złożonymi komplikacjami. Umiejętności takiej wymaga od nas życie dorosłe, a umiejętności przedsiębiorczego człowieka są obecnie niemożliwe do nabycia w aktualnie obowiązującym systemie. Szkoły nie uczą pracy zespołowej, gdyż ta nie może polegać na autorytarnym modelu. System pracy w szkole jest kolektywny, a nie indywidualistyczny. Mimo powszechnego dostępu do internetu i książek encyklopedycznych, zamiast być uczeni weryfikowania prawdziwości znalezionych informacji i wyszukiwania ich, gdy w danym momencie są potrzebne, uczymy się pamięciowo, a co gorsza, uczymy się pamięciowo rzeczy całkowicie zbędnych, jak np. rozkład rzek płynących w Ameryce Północnej, czy podziału politycznego na mapie Afryki.

Największym, jednak, problemem współczesnej szkoły nie jest to, w jakim ona systemie funkcjonuje, ale, przede wszystkim to, że decyduje o niej najwyższy szczebel władzy – rząd, a nie

rodzic, który zna swoje dziecko najlepiej i jest o wiele bardziej zdolny do tego, aby wybrać szkołę dla niego najlepszą.

Jeśli jesteśmy już przy polskim systemie, warto przypomnieć sobie historię edukacji dotyczącą naszego kraju. W 1765 roku założono pierwszą państwową szkołę w Polsce. 8 lat później powstała Komisja Edukacji Narodowej – odpowiednik dzisiejszego Ministerstwa Edukacji i Nauki, który funkcjonował jeszcze przez następne 22 lata, aż do III rozbiorów Polski. Zadaniem KEN było zaprowadzanie odpowiednich reform w polskiej edukacji, oraz nadzorowanie programu nauczania w Polsce. W 1775 roku utworzono Towarzystwo Ksiąg Elementarnych, którego zadaniem było opracowywanie podręczników wykorzystywanych do nauczania.

Od 1795 do 1807 roku, z racji zaborów, nie funkcjonowało polskie szkolnictwo.

W 1807 roku polskie szkolnictwo zostało reaktywowane w Księstwie Warszawskim i było swoistą kontynuacją systemu realizowanego przez KEN przed zaborami. Trwało ono przez następne 23 lata aż do roku 1830, kiedy to upadło powstanie listopadowe.

Po powstaniu listopadowym zaborcy przerazili się kolejnego potencjalnego buntu Polaków i postanowiły temu zaradzić. Na terenach zabranych przez Niemcy, Austrię i Rosję funkcjonowały państwowe systemy edukacji, których zadaniem była odpowiednio: germanizacja, austryfikacja i rusyfikacja Polaków, gdzie, w przypadku zaboru Niemieckiego, mieliśmy już do czynienia z rozwiniętym i dobrze funkcjonującym z punktu widzenia niemieckiego zaborcy systemem formatowania i indoktrynacji młodych obywateli. Pod zaborem niemieckim, oraz rosyjskim na terenach szkół publicznych obowiązywał zakaz posługiwania się językiem polskim.

Polskie szkolnictwo powróciło do żywych w 1918 roku, z racji odzyskania niepodległości 7. października. Po ogłoszeniu władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono 7-letni obowiązek szkolny, zwiększono liczbę uczelni wyższych z dotychczasowych 10 do 32. Najważniejszym celem polskich szkół elementarnych w 20-leciu międzywojennym było wychowanie w poczuciu patriotyzmu i przynależności narodowej. Nauczyciele wówczas zachęcali młodzież do wstępowania do polskiej armii i uczyły, że obowiązkiem każdego polskiego patrioty jest stanąć do walki w obliczu zagrożenia narodowego i obrona ojczyzny.

System edukacji, wraz z 7-letnim obowiązkiem szkolnym funkcjonował tak do wybuchu II wojny światowej, podczas której władze okupacyjne Niemiec zakazały Polakom uczenia się, choć polskie szkolnictwo dalej funkcjonowało, tylko że pod ziemią. Szkolnictwo pod ziemią było tajne, a ze względu na panujące warunki, nie owocowało żadnymi istotnymi efektami.

Od zakończenia II W.Ś., czyli od powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaczęło funkcjonować szkolnictwo obowiązkowe od 7. do 18. roku życia, jakie znamy obecnie. Na temat szkolnictwa ludowego rozpisywać się nie będę, ponieważ działa ono do dzisiaj i jest nam dobrze znane. W Polsce od 1945 roku do dzisiaj nie zmieniło się w tej kwestii nic, z wyjątkiem istniejących 20 lat gimnazjów, które wprowadzono w roku 1999, a zlikwidowano w roku 2019.

Autorem materiału jest
wolontariusz Strajku Uczniowskiego
Sprzeciwiającego się Systemowi Edukacji Narodowej
Alan Licata

Źródła:

1. <https://youtu.be/Qw7t6IOCEuY>
2. <https://youtu.be/qQc5l1KIPJU>
3. <https://youtu.be/XZDZc39l2DU>
4. <https://youtu.be/NYoasip7fEA>